

z drugiej strony jednak Niemcy nie rozpoczeli ani użankiem tej liczby mniejszych i większych ataków które swego czasu myśmy użyli do oceny naszych oddz. w Tunkierce. - Niebezpieczeństwo zagrożeń Niemcom nie tylko na Kaukazie. Obecnie są oni zagrożeni również w rej. Kurska i Charłowa. W rej. Kurska Niemcy zostali już zmuszeni do wycofania się poza pozycje, z których rozpoczęli w sierpniu 1943 swą ofensywę. Oznacza to, że osłabienie nie tylko niszczy znaczną część sił niem., ale również zmniejsza je do coraz dotkliwszych strat terytorialnych. W rezultacie nieprzejmowania może stracić wszystko, co zdobył w czasie ofensywy letniej, a może nawet i więcej. - Pochód ros. w rej. donieckim postępuje w takim tempie, iż możemy na pewno być świadkami oparcia się Niemców na linii Dniepr. Nie jeden zapewne postawi pytanie, skąd u mnie ten zwrot ku optymizmowi, podczas gdy dawniej byłem tak ostrożny w przewidywaniach?

Składają się na to dwie przyczyny, jedna natury teoretycznej, druga praktycznej. -

Ad 1/ Mam na myśli zasadę, często wyszukaną przez marszałka Focha pod nazwą zasady "pochyłej równi wojny". Chodzi o analogię z prostą zasadą fizyczną. Na dźwigni, w myśl której łatwiej jest przewrócić ciężar, złożony na wzniesieniu pochyłej, niż na równi poziomej. Ta równia pochyła, w stosunku do Niemców, jest obecny stan postępów ros. Ta sama zasada może wyrazić inaczej, mianowicie, że im większe zwycięstwo, w tym większej mierze gwarantuje ono dalsze sukcesy. -

Ad 2/ Jest to powód natury czysto praktycznej. Streszcza się on w nader ograniczonych możliwościach odrodzenia się sił niem. Jeśli jakaś większa formacja wojsk. poniesie ciężkie straty, powiedzmy jedną dywizję straci 3.000, 4.000, a nawet 5.000 ludzi, to jest to niewątpliwie strata znaczna, dana jednostka może być czasowo wyeliminowana z akcji, w ramach jednak dobrze zorganizowanej armii dysponującej rezerwami nie jest to jeszcze równie znaczne ze zniszczeniem danej jednostki. W ciągu jednego miesiąca, a nawet w krótszym jeszcze czasie